

CZYTAM KOMIKSY TO SERIA KRÓTKICH WYDAWNICTW O MNIE I MOIM KOMIKSÓW CZYTANIU. PRZYBLIŻAM W NIEJ ULUBIONE POSTACIE, NAJWAŻNIEJSZE ALBUMY, TWÓRCÓW I INNE KWESTIE ZWIĄZANE Z SZEROKO POJĘTYM KOMIKSEM.

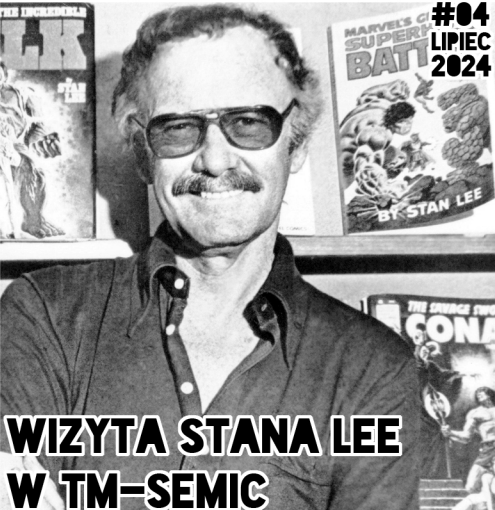
SZUKAJ KOLEJNYCH NUMERÓW ORAZ INNYCH ZINÓW W MOIM DARMOWYM DISTR0:



WWW.GNIAZDOSWIATOW.NET/DARMOWE-ZINY

W PUBLIKACJI WYKORZYSTANO ZDJĘCIE CINECOM/COURTESY EVERETT COLLECTION

CZYTAM KOMIKSY



WIZYTA STANA LEE W TM-SEMIC
#04 LIPIEC 2024

ZJEDLIŚMY WSPANIAŁĄ KOLACJĘ. MĄDRA POROŚLIŁA STANA O WPIS DO "KSIĘGI GOŚCI" MNIE ZAŚ WPADE DO GRÓWY PÓMYSL POCZĘSTOWANIA GOŚCI NASZĄ KĄCĄ ŚLIWOWICĄ. BARDZO IM SMA-
KOWAŁ. WYPILIŚMY DUŻO. PATRZĄC NA CORAZ WESZYSZYCH STARSZKÓW NAWET PRZEZ
MOMENT NIE PÓMYŚLAŁEM ILE MAJĄ LAT. ŚWIEITNIE OPERACJE PLASTYCZNE ZBIŁY MNIE Z
TRÓPU. WYGLĄDAŁI PRAWIE JAK NASI KÓWIEŚNICY. NAD KANEM ZADARLOWANDA ZOSTAŁA
DYREKCJA MARIOTU I AMBASADA AMERYKANSKA. PADŁY OSKARZENIA, ŻE PAŃSTWO LEE
ZOSTAŁO OTRUCI. W TYM CAŁYM CHAOSIE NIKT NIE WPADE NA PÓMYSL, ŻE PAŃDA MA KACA
GIGANTA PO NADMIERNYM SPOŻYCIU 707 TRUNKU Z WIEJSKIEJ DESTYLARNI. ZAMIAST TYP I
LONDNU UPALI SIĘ PROSTO DO KALIFORNII, KILKA DNI PÓŃNIEJ STAN PRZYSZŁ NAŚZĘJ TRÓJCE
BARDZO SYMPATYCZNY LIST, DODATKOWO DOSTAŁIŚMY PO KRĄWACIE Z LIMITOWANEJ SERII
SPIDERMANA."

RUSTECKI W SWOJĄ RELACJI DODAJE TEŻ CIEKWĄ UWAGĘ:

"O KLASIE STANA ŚWIADCZY TEŻ TO, ŻE W MOMENCIE, GDY REANIMOWANO JEGO ŻONĘ TEN, CHÓD
KOTRZĘSIONY, NIE ZREZYGNOWAŁ Z ZAPÓWIDADANEGO PODPISYWANIA KOMIKSÓW DLA ZGRÓMA-
DZONYCH DZIECIĄKÓW. A PRZECIEŻ MÓGŁ POWIEDZIEĆ: "STARY, PIERZGĘ TO! IDĘ DO ŻONY!", NIC
TAKIEGO NIE MIAŁO MIEJSCA POMIMO DRAMATYCZNEJ SYTUACJI."

DO DIABŁA TO JEST KLASA! TWAJĄ ŻONA UMIERA, A TY BRASZ O WIZERUNEK I PUBLICZNOŚĆ!
CÓŻ, TO WRĄŻNIE STAN LEE ZAWSZE ROBIŁ NAJLEPIEJ - BUDOWAŁ WRĄŻNĄ MARKĘ, NIE OGLĄ-
DAJĄC SIĘ NA INNYCH.

"WE WRZĘSNIU 1992 STAN WRĄZ Z ŻONĄ JODAN WYŁĄDOWALI W WARSZAWIE. ZAPLANOWANY BYŁ
WYWIAD TELEWIZYJNY, SPOTKANIE Z CZYTELNIKAMI, WIZYTA W AMBASADZIE USA. Z POLSKI
PAŃSTWO LEE MIEŁO LECIEĆ DO LONDNU. ALE WIZYTA U MĄDREY GESSLER POKRZYŻOWAŁA
WSZYSTKIE TE PLANY.

TAK NATOMIAST SYTUACJĘ WSPOMINA STANISŁAW DUDZIK, JEDEN Z PRZESÓW WYDAWNICTWA,
KTÓRY, JAK SIĘ ZDAJE, NIECO MNIEJ MITOLOGIZUJE STANA LEE. JEST TEŻ MNIEJ DRAMA-
TYCZNY I BARDZIEJ RZECZOWY W OCENIE SYTUACJI:

BYŁO!"
PLETNI NIEPRZEWIPIWAŁNA. CAŁE SZCZĘŚCIE, ŻE TA BIEDACZKA NIE ZMARŁA. TO BY DOPIERO
SZCZĘŚCIE LEKARKA SOLIDNIE SIĘ NIĄ ZAJĘŁA I KRÓTKO MÓWIĄC URATOWAŁA. SYTUACJA KOM-
TURKIM. NIE MA LEKARSTW, NIE ZNA JEZYKA I TYM SAMYM SKAZANY JEST NA MNIE. NA
DZONY DO SYTUACJI, W KTÓREJ NIE MA WYJŚCIA, TOTALNIE POBRAMKOWEJ, NICZYJ W WIEZIENIU
UMARŁA. PROSZE SOBIE TO WYOBRAZICI: STAN LEE - CHODZĄCA IKONA POPKULTURY - SPRÓWA-
WEZWAŁ KARTKĘ". TYRKO, ŻE ZANIM ZJAWIŁOBY SIĘ POGOTOWIE, JODAN DAWNO BY JUŻ
ZABIEGÓWKI, PO CZYM ZADĄDAŁEM OD NIEJ POMOCY. BRĄGARLEM JĄ, A ONA MI NA TO: "PROSZE
ZDETERMINOWANY CHWYCIEM PERNĄ LEKARKĘ ZA FRĄKI, NIEMAL SIĄŻĄ WYCIĄGĄJĄC JĄ Z
BYŁO ODPowiednicH MEDYKAMENTÓW, DLATEGO TEŻ JODAN DOSKOWNIE DOGORYWAŁA.
SZALENI PO CAŁYM HOTELU "HILTON" W POSZUKIWANIU LEKARSTW. W TAMTEJSZEJ KLINICE NIE
NASTĘPNEGO DNIA STAN MIAŁ PODPISYWAĆ KOMIKSY, A ZAMIAST TEGO BIEGAŁIŚMY JAK
SKOWEM WIECZÓR BYŁ URUCZY. PO JEDNEJ Z KOLACJI JODAN NIESPODZIEWANIE ZACHOROWAŁA.
NIESAMOWITY ŻEN GAWĘDZIARZ! PILIŚMY ZMROŻONĄ WÓDKĘ, KTÓREJ ON NIE ZNAŁ. JEDNYM

TM-SEMIC BYŁO NAJWIĘKSZYM POLSKIM WYDAWCĄ KOMIKSÓW W LATACH 90. PRZEZ KILKANA-
ŻCIE LAT SWOJĘ DZIAŁALNOŚĆ WYDAŁO PONAD 900 POZYCJI, WPROWADZAJĄC DO POLSKI AME-
RYKAŃSKIE KOMIKSY SUPERBOHATERSKIE W 1990 ROKU. WPRĄWDZIE ALMAPRESS WYDAŁ NIECO
WCZEŚNIEJ SAMORÓBKĘ SUPERMANA ZŁOŻONĄ Z FRAGMENTÓW RÓŻNYCH, DOŻĆ KRETYWNE
POŁĄCZONYCH KOMIKSÓW, JEDNAK TO BYŁ TYPOWY PIRAT. TM-SEMIC NATOMIAST BYŁO
LEGITNYM PRZEDSIĘWZIĘCIEM.

NIC WIEC DZIWNIEGO, ŻE TAKŻE DO POLSKI ZAWITAŁ SAM STAN "THE MAN" LEE, CZŁOWIEK-
-TWARZ MARVELA, MISTRZ AUTOKREACJI I NIEPOKONANY CHAMPION DOPISYWANIA SIĘ DO
CUDZYCH PÓMYSLÓW.

TAK CAŁĄ SYTUACJĘ WSPOMINA MARCIN RUSTECKI, ÓWCZESNY SZEF TM-SEMIC:

"STAN ZJAWIŁ SIĘ U NAS NIECO PRZEZ PRZYPADZEK; MIAŁ BOWIEM WÓWCZAS TOURNE PO
SKANDYNAWII. PIECZĘ NAD NIM DZIERŻYLI NASI DWAJ PREZESI. WIELE OSÓB ZAPYTUJE SIĘ NAS,
DLACZEGO NIE ZORGANIZOWALIŚMY KONFERENCJI PRASOWEJ CZY NAWET PEŁNO WYMIAROWEGO
SPOTKANIA Z CZYTELNIKAMI. NIESTĘTY, STAN WPADE TU NIEMAL DOSKOWNIE NA PARĘ MINUT.
NASZE PIERWSZE SPOTKANIE MIAŁO MIEJSCĘ NA WARSZAWSKIEJ STARÓWCE, GDZIE PRZESZLI-
ŚMY SIĘ NA KOLACJĘ Z OKAZJI JEGO WIZYTY. POZNAŁ MNIE Z DALEKA UNOSZĄC PRZY TYM OBIE
RĘCE W GEŚCIE POZDROWIENIA. DLA MNIE TO BYŁO COŚ NIESAMOWITEGO! ABSOLUTNIE METAFI-
ZYCZNE PRZEŻYCIE! NIE CHCĘ TEGO ZBYTNI0 MITOLOGIZOWAĆ, NIEMNIEJ WYŚCISKALIŚMY SIĘ
NIE ZNAJĄC SIĘ KOMPLETNIE. NASTĘPNIE RYSOWAŁ SPIDER-MANA OSOBOM, KTÓRE GO TAM
POZNAŁY I OCZYWIŚCIE BARDZO DUŻO GĄDALIŚMY - M.IN. O WSPÓŁPRACY Z MOEBIUSEM (...).